

ANNA KURKOWIAK

Wkład polskiego duchowieństwa w rozwój Kościoła katolickiego w Kazachstanie

The Contribution of Polish Clergy to the Development of the Catholic Church in Kazakhstan

Republika Kazachstanu jest największą spośród wszystkich republik środkowoazjatyckich, jej powierzchnia wynosi 2717,3 tys. km² skupiając ok. 15 milionów mieszkańców¹. Kazachstan graniczy od północy z Rosją, od południa z Turkmenistanem, Uzbekistanem i Kirgizją, od wschodu z Chinami, natomiast na zachodzie rozciąga się Morze Kaspijskie oraz dalsza część granicy Federacji Rosyjskiej. Według danych z 1989 roku Kazachstan zamieszkiwany jest przez ponad 127 narodowości, rdzennymi mieszkańcami są Kazachowie, przynależący do grupy ludów tureckich.

Azja Środkowa historycznie była jednolitym terytorium rozciągającym się od Uralu do Pamiru i od wybrzeży Morza Kaspijskiego do gór Ałtaj². Terytorium republiki znajduje się na styku Europy i Azji, w miejscu gdzie spotykają się prawie wszystkie religie: chrześcijaństwo, islam, buddyzm. Zapewne z tego wypływa bogactwo kultur Azji Środkowej. Region ten stanowił swego rodzaju pomost pomiędzy kulturą ludów tureckich i irańskich. Kolonizacja rosyjska spowodowała wprowadzanie władzy najpierw carskiej Rosji, a później radzieckiej, wiązało się to ze zmianą warunków życia, zapoznawaniem się z nową kulturą, modernizację oraz napływem na tereny współczesnego Kazachstanu przedstawicieli innych narodów. Proces ten rozpoczął się pod koniec XIX wieku, wtedy też zaczął

¹ N. Masanov, *Perceptions of Ethnic and All – National identity in Kazakhstan*, w: *The Nationalities Question in post – Soviet Kazakhstan*, No. 51, http://www.IDE – Publications – M_E_S_Series-No_51.htm, 03-30-10.

² J. Kulchik, *Central Asia after the Empire: Ethnic Groups, Communities and Problems*, <http://www.eisenhowerinstitute.org/programs/globalpartnership/securityandterrorism/coalition/regionalrelations/conflictBook/Kulchik.htm>, 04-02-27.

się kształtować wielonarodowy charakter państw regionu. W pierwszej połowie XX wieku (lata 30-te) oraz w okresie po II wojnie światowej, teren ten stał się miejscem zsyłek tysięcy ludzi, niekiedy całych narodów, deportowanych głównie z terenów objętych działaniami wojennymi.

Główną religią regionu jest islam, wyznawany w większości przez rdzenną ludność regionu. Inne religie to chrześcijaństwo (prawosławie, katolicyzm i protestantyzm), judaizm i religie wschodu. Swoich wiernych mają głównie wśród ludności napływowej. W ostatnim czasie można zaobserwować ruch odrodzenia religijnego, będący wynikiem demokratyzacji życia społeczno-politycznego po upadku komunizmu. Pojawia się również wiele nowych ruchów: metodyści, prezbiterianie, arianie, Nowe Życie, Nowe Niebo i inne nietradycyjne, jak bahaizm, Świątynia Isydy, sataniści³.

Dane z 1989 roku mówią, że w Kazachstanie zarejestrowanych było 700 wspólnot religijnych przynależących do 30 wyznań, z kolei w 2003 roku liczba ta wzrosła do 5 tysięcy wiernych 62 wyznań. Największą liczbę wiernych posiada islam: 75%, wszystkich wspólnot religijnych w Kazachstanie. Wspólnot chrześcijańskich jest 1300, z czego 378 to wspólnoty chrześcijan baptystów, a 222 to wspólnoty prawosławne. Ze wszystkich ludzi deklarujących się jako wierzący 70% stanowią muzułmanie, 28% – prawosławni, 1% – katolicy, 0,5% – protestanci, 0,01% – inni⁴.

KOŚCIÓŁ KATOLICKI W KAZACHSTANIE

Początki chrześcijaństwa w Kazachstanie przypadają na V-VI wiek n.e. Jako pierwszy ruch chrześcijański na tereny Azji Środkowej, Syrii i Persji zaczął przenikać nestorianizm. Nestorianie przenieśli się na te tereny w wyniku prześladowań, jakich doznawali na Bliskim Wschodzie⁵. Główny rozwój nestorianizmu przypadł na lata 780-820, w tym czasie religia ta była przyjmowana przez wielu Turków i przetrwała wśród nich do XV wieku⁶. Chrześcijaństwo zostało następnie wyparte przez islam. Niezakorzenienie się chrześcijaństwa wiąże się ze stylem życia, jaki ówczesnie prowadziła ludność, w większości koczownicza, przenosząca się z miejsca na miejsce. Taki tryb życia nie sprzyjał budowaniu świątyń, a co za tym idzie – praktykowania chrześcijaństwa. Ponownie religie

³ J. Trofimov, *Sovremennaja religioznaja situacija v Respublike Kazahstana*, w.: *Centralnaja Azija i Kavkaz*, nr12/1997, <http://www.ca-c.org>, 03-10-30.

⁴ V.A. Ivanov, J.F. Trofimov, *Religii v Kazahstanie*, Almaty 2003, s. 3.

⁵ Było to wynikiem postanowień soboru chalcedońskiego z 451 roku, gdzie orzeczono, że człowiecza i Boska natura Chrystusa są nierozdzielne.

⁶ V.A. Ivanov, J.F. Trofimov, dz. cyt., s. 66.

chrześcijańskie pojawiły się na tym terenie wraz z napływem europejskiej ludności.

Pojawienie się katolicyzmu na terenie Kazachstanu datuje się na rok 1246. Wówczas miała miejsce wyprawa delegatów papieskich do Wielkiego Chana, wśród nich był także Polak, franciszkanin, Benedykt Polak. Uzyskali oni od Wielkiego Chana szereg przywilejów sprzyjających szerzeniu Ewangelii, między innymi zwolnienie ze służby wojskowej oraz z płacenia wszelkich podatków. Na początku XIV wieku powstała pierwsza diecezja katolicka, której siedzibą była stolica Czagatajskiego ułusu (obecnie miasto Horgos w obwodzie ałmatyńskim). Pierwszym biskupem obrano Carlino de Grassis. Jednakże już w 1339 roku franciszkański klasztor zburzono, a ówczesny biskup Ryszard de Bourgone poniósł męczeńską śmierć. Wówczas to tereny Kazachstanu znalazły się pod wpływem islamu⁷.

Kolejna fala rozwoju Kościoła katolickiego na terenie Kazachstanu związana jest ze zsyłkami, najpierw carskim, a następnie stalinowskimi. W drugiej połowie XIX i na początku XX wieku zaczęły pojawiać się w Kazachstanie pierwsze wspólnoty katolickie, składające się z zesłańców, uczestników powstania listopadowego i styczniowego. Oprócz Polaków na tereny Kazachstanu z europejskiej części Rosji migrowali Niemcy i Łotysze. Miejscem osiedlania ludności katolickiej były w większości tereny północnego Kazachstanu, a administracyjnie podlegli jurysdykcji archidiecezji mochylewskiej.

Na początku swojej obecności na tych terenach katolicy nie posiadali żadnych świątyń, sytuacja zmieniła się po reorganizacji administracyjnej diecezji w 1923 roku⁸. Wówczas tereny te weszły w skład diecezji tyraspolskiej, a duszpasterską opiekę nad wiernymi roztoczyli absolwenci saratowskiego seminarium duchownego⁹. Pierwszą nowowytbudowaną świątynią był kościół w Pietropawłowsku, wzniesiony w 1901 roku. Ważnym momentem dla rozwoju katolicyzmu na ziemiach Kazachstanu był ukaz tolerancyjny cara Mikołaja II z 1905 roku. Zrównywał on w prawach katolicyzm z prawosławiem. Znosiło to konieczność ubiegania się u hierarchów Kościoła prawosławnego o zgodę na budowę katolickiej świątyni. Ukaz umożliwił wybudowanie świątyń w dzisiejszym Dżarencie, w Semipałatyńsku i Armaty, a także w Kellerowce. Do rewolucji 1917 roku w Pietropawłowsku istniała parafia licząca 3 tys. wiernych¹⁰. Sytuacja po rewolucji zmieniła się diametralnie. Wszystkie parafie zniszczono, wierni byli represjonowani, a kościół w Pietropawłowsku zamieniono w przedszkole.

⁷ Tamże, s. 67.

⁸ R. Dzwonkowski, *Losy duchowieństwa katolickiego w ZSRR 1917-1939. Martyrologium*, Lublin 1998, s. 67.

⁹ Tamże, s. 79.

¹⁰ Tamże.

Krajobraz religijny ponownie się zmienił wraz z masowymi deportacjami. Wśród deportowanych narodów byli głównie Niemcy (z Powołża i z obwodu terespolskiego), Polacy z zachodniej Ukrainy, Litwini, Ukraińcy, Białorusini, Koreańczycy, narody kaukaskie i inni. Polacy i Niemcy byli w większości katolikami i przez wiele lat stanowili trzon Kościoła katolickiego w Kazachstanie. Pierwsza fala zesłańców przybyła do Kazachstanu w 1936 roku, byli to wysiedleńcy z obwodów Zachodniej Ukrainy, tuż przy granicy z Polską. Wówczas do Kazachstanu wywieziono 36 tys. osób¹¹. Osiedlono ich głównie w miejscowościach na północy kraju. Kolejna fala deportacji przypadła na lata 1940-1941, tym razem objęła ludność z okupowanych ziem polskich. Zesłańcy zastali na miejscu surowe warunki, często w stepie byli pozostawieni sami sobie, bez dachu nad głową i bez jedzenia. Z pomocą zesłańcom przychodzili Kazachowie mieszkający w pobliskich wioskach. Pomimo trudnych warunków ludność nie zapomniała o Panu Bogu, w relacjach zesłańców z tamtych lat bardzo często słyszymy, że gdyby nie wiara, to nie udało by się im przetrwać tego ciężkiego czasu.

Większość deportowanych w okresie II wojny światowej powróciła do Polski, korzystając z możliwości, jakie dało zawarcie układu Sikorski-Majski i formującej się Armii Andersa. Natomiast zesłańcy z lat 30. nie mieli możliwości skorzystania z tego układu, bowiem wedle radzieckiego ustawodawstwa byli obywatelami ZSRR, a nie Polski. Część z nich skorzystała z możliwości repatriacyjnych, jakie pojawiły się w latach 90., aczkolwiek należy zaznaczyć, że do Polski wracali raczej ludzie młodzi, będący potomkami owych zesłańców, ci bowiem w większości pozostali w Kazachstanie. Powrót kazachstańskich Polaków do ojczyzny spowodował zmniejszenie się liczby wiernych Kościoła katolickiego w Kazachstanie, podobnie jak masowe repatriacje Niemców, którzy w parafiach stanowili niekiedy 70% wiernych, a nawet więcej.

Proces demokratyzacji życia publicznego pozwolił na otwarte przyznawanie się do wiary, co zaowocowało swego rodzaju odrodzeniem religijnym. Do Kazachstanu zaczęli napływać katolicycy misjonarze, a także przedstawiciele innych wspólnot przynależących do różnych religii. Nowa sytuacja polityczna kraju pozwoliła na powstanie w kwietniu 1991 roku Administratury Apostolskiej Kazachstanu i Azji Środkowej, na czele której stanął ks. biskup Jan Paweł Lengą¹². W październiku 1994 roku nawiązano stosunki dyplomatyczne między Kazachstanem i Watykanem. Nuncjuszem apostolskim został mianowany bp Marian Oleś. Pełnił on tę funkcję do 2002 roku, kiedy to zastąpił go bp Józef Wesołowski. W 1999 roku ustanowiono diecezję karagandyjską z biskupem Lengą na czele, administraturę apostolską Astany, gdzie ordynariuszem został ks. Tomasz

¹¹ S. Ciesielski, *Polacy w Kazachstanie 1940-1946. Zesłańcy lat wojny*, Wrocław 1996, s. 7.

¹² T. Peta, *Kościół w stepie, wzrasta na łzach i krwi męczenników*, w: *Stepie dalekim. Polacy w Kazachstanie*, Poznań/Almaty 2006/2007, s. 180.

Peta, administraturę apostolską Ałmaty, z o. Henry Howańcem jako ordynariuszem oraz administraturę apostolską Atyrau, z ks. Januszem Kaletą na czele¹³. W 1998 roku podpisano konkordat z Watykanem, który wszedł w życie w 1999 roku. Postanowienia konkordatu mówiły o wzajemnym uznaniu przez strony wolności w realizacji swoich praw i pełnomocnictw. Przyznaje on także Kościołowi katolickiemu prawo prowadzenia działalności socjalnej i charytatywnej. Gwarantuje także wolność wyznawania wiary i korzystanie ze środków społecznego przekazu, a także ma przyczynić się do rozwoju stosunków w dziedzinie kultury. Podpisanie konkordatu umożliwiło wizytę Jana Pawła II w Kazachstanie w 2001 roku. Papież przybył do tego kraju na zaproszenie prezydenta republiki. W trakcie wizyty we Mszy św. uczestniczyło ponad 20 tys. ludzi, przybyłych nie tylko z Kazachstanu. Odbyło się także spotkanie z młodzieżą na Uniwersytecie im. Lwa Gumilowa w Astanie. Wizyta ta odbiła się szerokim echem w środkach przekazu i mocno wpłynęła na zacieśnienie stosunków między Watykanem i Kazachstanem.

Według danych z 2003 roku w Kazachstanie było w tym czasie 90 wspólnot katolickich i 160 grup religijnych oraz pracowało 80 księży (głównie Polaków, Włochów, Niemców, Amerykanów, Koreańczyków i Szwajcarów). Większość z nich nie posiada obywatelstwa kazachskiego, przybyli zapewnić opiekę duszpasterską kazachstańskim katolikom. Mimo to i tak 1/3 parafii nie posiada swojego kapłana¹⁴. Od maja 2003 roku w Kazachstanie jest metropolia, a arcybiskupem Astany został ks. Tomasz Peta. Przebywa on w Kazachstanie od 1990 roku.

Na terenie Kazachstanu funkcjonuje ponad 20 zgromadzeń zakonnych, do których przynależą 100 siostr i kilku braci zakonnych¹⁵. Msze święte odprawia się w językach: rosyjskim, ukraińskim, niemieckim, polskim, koreańskim i angielskim. W ostatnich latach można zaobserwować poszerzanie się reprezentacji narodowościowej katolików. Oprócz tych, które od bardzo dawna praktykują wiarę katolicką, jak Polacy czy Niemcy, coraz częściej można spotkać katolików będących Koreańczykami, Rosjanami, Ukraińcami czy Kazachami¹⁶.

Kościół katolicki prowadzi działalność ewangelizacyjną zarówno wśród dzieci, młodzieży jak i dorosłych. Przy kościołach funkcjonują liczne grupy religijne. Zajmują się wykładaniem nauki Kościoła katolickiego, przygotowaniem do sakramentów. Dużą wagę przywiązuje się do wychowania dzieci i młodzieży, dlatego przy niektórych parafiach funkcjonują ochronki, a w okresie wakacyjnym organizuje się obozy wypoczynkowe.

¹³ Tamże, s. 182.

¹⁴ Tamże, s. 188.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ V.A. Ivanov, J.F. Trofimov, dz. cyt., s. 79.

W czerwcu 2000 roku po raz pierwszy zorganizowano Kongres Katolików Kazachstanu, który miał miejsce w Karagandzie w związku z obchodami Wielkiego Jubileuszu. W kongresie wzięło udział około 3,5 tys. osób. W trakcie jego trwania odbywały się wspólne modlitwy, wydarzenia kulturalne i dyskusje.

Kościół katolickie można spotkać prawie w każdym kazachskim mieście, jednak budowa nowych przeciąga się. W 2003 roku kardynał Angelo Sodano położył kamień węgielny pod budowę nowego kościoła w Karagandzie, w 2000 roku w Szucińsku otwarto centrum rekolekcyjne „Wiara i Rozum”, w przyszłości planuje się wybudowanie takich centrów także w innych miastach. Katolicy Kazachstanu posiadają także swoje własne sanktuarium – Oziornoje. Jest to wioska powstała wraz z przybyciem zesłańców do Kazachstanu w 1936 roku. W latach 40-tych XX wieku, według relacji miejscowej ludności, wydarzył się tam cud. W czasach, gdy brakowało żywności i panował powszechny głód, w wiosce pojawiło się jezioro pełne ryb, które wyschło wraz z zakończeniem się klęski głodu. Na miejscu jeziora stoi pomnik Matki Bożej Królowej Pokoju, wielu katolików pielgrzymuje do tego miejsca, a od 1999 roku odbywają się tam spotkania, na które przybywa młodzież z całego Kazachstanu. Niedaleko Oziornoje stoi pomnik ofiar represji, odsłonięty w 1998 roku. Ma kształt krzyża z wyrytym napisem: *Bogu – chwała, Ludziom – pokój, Męczennikom – Królestwo Niebieskie, Narodowi Kazachskiemu – błogosławieństwo, Kazachstanowi – rozwój.*

W 1997 roku w Karagandzie otwarto seminarium duchowne. W 2002 roku studiowało tam 20 kleryków. Od 1997 roku w Kazachstanie działa Caritas, są także wspólnoty Opus Dei i Anonimowi Alkoholicy. Wydawana jest gazeta „Credo” w nakładzie około 5 tysięcy egzemplarzy¹⁷.

POLSCY KSIĘŻA W KAZACHSTANIE

Duchowieństwo katolickie zaczęło pojawiać się na terenie carskiej Rosji, a następnie Rosji radzieckiej i ZSRR wraz z napływem zesłańców oraz osadników będących katolikami. Duchowni byli różnych narodowości: litewskiej, niemieckiej, łotewskiej, białoruskiej, rosyjskiej i innych, jednakże największą liczbę stanowili polscy duchowni. Źródła podają, że na początku lat 20. na terenie Rosji radzieckiej było 620 kościołów oraz tyle samo kaplic i oratoriów, w placówkach tych pracowało około 400 księży¹⁸.

Jak już wspomniano okres do rewolucji 1917 roku był sprzyjający dla rozwoju wspólnot religijnych na terenie Kazachstanu, jednakże wraz z dojściem do

¹⁷ Tamże, s. 87.

¹⁸ R. Dzwonkowski, dz. cyt., s. 66.

władzy bolszewików pojawiły się liczne prześladowania religijne, wynikające z przekonania władz komunistycznych, że religia jest elementem utrudniającym budowę komunizmu¹⁹. Za tym stwierdzeniem szły konkretne działania uderzające w duchowieństwo (nadano im status *liszowców*²⁰, nakładano na nich wyższe podatki, opłaty, mieli zakaz osiedlania się przy kościołach, a za pomoc im ludność ponosiła surowe kary, duchowni podlegali stałej inwigilacji, terrorowi fizycznemu i psychicznemu)²¹. Ciosem dla Kościoła katolickiego w ZSRR było zniszczenie przez władzę hierarchii kościelnej. Władze aresztowały i skazały na karę śmierci ówczesnego administratora archidiecezji mohylewskiej arcybiskupa Jana Cieplaka, następnie wyrok zmieniono na nakaz opuszczenia terenu ZSRR²². Innych księży, pracujących na terenie ZSRR aresztowano i skazywano na pobyt w łagrach i na zesłanie, natomiast żeby uniemożliwić im powrót do wcześniejszego miejsca zamieszkania, osiedlano ich w rejonach odludnych, gdzie nie było katolików i skazywano na życie w nędzy²³. Prześladowając wiernych i kapłanów władza sowiecka myślała, że zdoła wykorzenić ich wiarę, jednakże zabiegi te przyniosły odwrotny skutek.

Na początku, wśród pierwszej fali zesłańców, nie było kapłanów, a życie religijne toczyło się w domach. Jeśli wśród deportowanej ludności byli kapłani, to albo trafiali do łagrów, gdzie umierali z wycieńczenia, albo zasądzano na nich wyroki śmierci, które były natychmiast wykonywane. Jednym z pierwszych księży, który zaczął posługiwać kazachskim katolikom był ks. Józef Keller vel Michael Kohler²⁴. Należy podkreślić, że jego posługa była całkowicie nielegalna według prawa radzieckiego. W 1934 roku został zesłany do Kazachstanu, a od 1936 roku posługiwał katolikom w Karagandzie. W literaturze istnieją dwie wersje zdarzeń, odnoszących się do posługi ks. Józefa w Kazachstanie. Jedna mówi, że trwała ona tylko trzy miesiące, po czym księdza aresztowało NKWD, trafił do więzienia i słuch po nim zaginął²⁵. Druga wersja mówi, że od 1936 roku posługiwał wiernym w Karagandzie, a w 1957 roku przyjechał do miejscowości Tajnysza (dawniej Krasnoarmiejsk), gdzie po 12 latach mógł po raz pierwszy publicznie sprawować Mszę świętą²⁶. Księdza Józefa Kellera i jego posługę do dziś wspominają siostry Eucharystki z Karagandy.

¹⁹ Tamże, s. 71.

²⁰ Liszowcy – osoby bez praw obywatelskich.

²¹ R. Dzwonkowski, dz. cyt., s. 72.

²² Tamże, s. 67.

²³ Tamże, s. 98.

²⁴ W literaturze występuje zarówno jako Michael Koller jak i Józef Keller i najprawdopodobniej jest to jedna i ta sama osoba. Odnośnie Michaela Kollera źródła podają, że po wyjeździe z Kazachstanu pracował w ówczesnej stolicy Kirgizji, Frunze.

²⁵ V.A. Ivanov, J.F. Trofimov, dz. cyt., s. 79.

²⁶ R. Dzwonkowski, dz. cyt., s. 302.

W czasie II wojny światowej (od podpisania układu Sikorski-Majski do 1943 roku) na terenie Kazachstanu pracowało, według danych Ambasady RP w Moskwie, 54 księży, wśród nich byli: Tadeusz Fedorowicz, Lucjan Łuszczki, Jan Kapusta SGB, ks. Jan Przybysz MIC, Albin Janocha, Nadrzej Wróbel oraz Ryszard Grabski. Swoją pracą duszpasterską obejmowali ludność mieszkającą w obwodach: semipałatyńskim, kustanajskim, aktiubińskim i ałmatyńskim. Owi kapłani zostali wysłani do Kazachstanu, aby posługiwać tworzącej się Armii Andersa, jednakże większość z nich obejmowała swoją posługą również ludność cywilną. W swoich wspomnieniach jeden z kapłanów, ks. Łuszczki, opisuje radość i wielkie zaangażowanie ludności, nie tylko katolickiej i polskiej, w przygotowanie miejsca na Mszę świętą. Radość ta wpływała z faktu, że dla dużej części ludności było to pierwsze spotkanie z kapłanem od czasów zesłania i pierwsza okazja do przyjęcia sakramentów²⁷. Jednakże po przejściu uformowanej Armii Andersa na Bliski Wschód zostało tam tylko trzech księży: ks. Tadeusz Fedorowicz, ks. Ryszard Grabski i o. Albin Janocha, którzy jednak wkrótce zostali aresztowani, a zesłańcy ponownie pozostali bez kapłana²⁸. Ksiądz Fedorowicz do momentu aresztowania pracował we wsi Bukoń Wielka w obwodzie semipałatyńskim, następnie wcielono go do wojska, gdzie został kapłanem jednej z dywizji i wraz nią powrócił do Polski²⁹.

Okres po II wojnie światowej do odwilży po śmierci Stalina, kiedy to nastąpiło zniesienie większości ograniczeń wobec przesiedlonej ludności, był czasem, kiedy życie religijne kazachstańskich katolików zamarło. Warunki uniemożliwiały napływ księży na teren Kazachstanu, a ci, którzy tam się znajdowali, zazwyczaj przebywali w łagrach. Jednym z pierwszych, który rozpoczął swoją posługę duszpasterską po uwolnieniu z łagrów, był ks. Władysław Bukowiński. Ksiądz Bukowiński jest kandydatem na ołtarze za posługę kazachstańskim katolikom. Dwukrotnie podczas wojny siedział w więzieniu i przebywał w obozach pracy. W 1950 roku trafił do łagru w Kazachstanie, z którego został zwolniony w 1954 roku. Pozostał on na terenie Kazachstanu jako duszpasterz tamtejszych katolików w Karagandzie. W 1958 roku ponownie go uwięziono, a kiedy w 1961 roku wyszedł na wolność, kontynuował swoją pracę w Karagandzie, organizując co jakiś czas „wyprawy misyjne” do innych miejscowości czy nawet sąsiednich republik środkowoazjatyckich³⁰.

Ksiądz Józef Kuczyński pracował z kolei w Kazachstanie od 1953 roku, i podobnie jak wszyscy inni przeszedł przez piekło radzieckich łagrów, spędził tam łącznie 17 lat. Terenem jego posługi kapłańskiej była miejscowość Tajynsza

²⁷ A. Hlebowicz, *Kościół w stepie*, w: *W stepie dalekim. Polacy w Kazachstanie*, Poznań/Almaty 1997, s. 76.

²⁸ S. Ciesielski, dz. cyt., s. 250.

²⁹ A. Helbowicz, dz. cyt., s. 76.

³⁰ W. Bukowiński, *Wspomnienia z Kazachstanu*, Londyn 1979, s. 10.

oraz jej okolice. Jest to miejscowość ważna dla historii zesłań w Kazachstanie, bowiem tu właśnie mieściła się ostatnia stacja, na której wysadzano deportowaną ludność, by następnie rozwieść ją wozami po całym stepie. Ojciec Józef podjął starania, aby wybudować w Tajynszy kaplicę i za tę działalność został ponownie aresztowany. Po wyjściu z łagru wrócił na Ukrainę i objął probostwo w Barze³¹.

W tym samym czasie co ks. Bukowiński i ks. Kuczyński w Kazachstanie, w miejscowości Zielony Gaj pracował ks. Bronisław Rzepecki. Był on wielokrotnie więziony przez NKWD, w Kazachstanie przebywał do 1966 roku, następnie wyjechał na Podole. Z kolei o. Serafin Kaszuba, przybył do Kazachstanu w 1963 roku, najpierw przebywał w Tajynszy, potem w Szortandach i Astanie³². Mieszkał w bardzo ciężkich warunkach. Wśród miejscowej ludności zachowały się opowieści o kapłanie, który przyjeżdżał do nich nocą, i dla zmylenia władz spał w budzie. Jest to kolejny kandydat na ołtarze za posługę świadczoną kazachstańskim katolikom. Następcą księdza Kuczyńskiego w Tajynszy był ks. Karol Kisielewski, zakonnik polskiego pochodzenia, który przybył z Łotwy. Mieszkał w Kazachstanie od 1976 roku i pracował tam przez trzy lata. Jego posługa była bardzo ofiarna, zmarł bowiem podczas sprawowania sakramentu pokuty w święta Wielkanocne i spoczywa na miejscowym cmentarzu³³. Następcą ks. Kiślewskiego został ks. Jan Lenga, który przyjechał w 1981 roku. Na miejscu zastał małą kaplicę, niewystarczającą już dla wciąż powiększającej się liczby wiernych. Podjął więc starania, aby uzyskać zgodę na budowę nowego kościoła. Władze wydały takie pozwolenie w 1988 roku, a w 1990 roku odprawiono tam już pierwszą Mszę świętą. Także w tym kościele miały miejsce święcenia biskupie ks. Jana Pawła Lengi w maju 1991 roku³⁴. Kościół ten stoi tam do dnia dzisiejszego. Proboszczem jest ksiądz z archidiecezji poznańskiej, Jarosław Foltyniewicz.

Pomimo tak trudnych warunków dla działalności duszpasterskiej, była ona niezwykle potrzebna i owocna. Dawała ludziom poczucie Bożej opieki oraz namiastkę Polski, bowiem dla ówczesnych zesłańców językiem modlitwy był i jest język polski. Modlitwa po polsku i śpiewanie polskich pieśni religijnych było też sposobem na zachowanie kontaktu z językiem polskim i umożliwiało dzieciom poznawanie tego języka. Bardzo silne przywiązanie do modlitwy w języku polskim powoduje, że najstarszemu pokoleniu bardzo trudno przelać się, aby modlić się w języku rosyjskim, nadal śpiewają polskie pieśni i odmawiają różaniec po polsku. Jednakże wymogi duszpasterstwa w dzisiejszym Kazachstanie zmieniają się. Język rosyjski w liturgii jest niezbędny, młodsze pokolenie nie zna już polskiego albo zna go w niewielkim stopniu (chyba, że

³¹ Tamże, s. 12.

³² <http://www.kapucyni.ofm.pl/archiwum/serafin0.htm>, z dnia 12.01.2008, fragmenty książki *Strzepy*, autorstwa o. Hieronima Warachima OFM Cap, Kraków 1994.

³³ <http://www.catholic-kazakhstan.org/Astana/Pl/index.htm>, z dnia 9.01.2008.

³⁴ <http://www.catholic-kazakhstan.org/Astana/Pl/index.htm>, z dnia 12.01.2008.

myślą o studiach w Polsce to wówczas bardzo chętnie uczą się tego języka). Kościół w Kazachstanie staje się także coraz bardziej międzynarodowy, w przyszłości trzeba będzie zapewne pomyśleć o wprowadzeniu języka kazachskiego do liturgii. Jednakże w chwili obecnej próby takie spotykają się z ogromnym oporem ze strony wiernych.

Niezaprzeczalnym faktem jest to, że gdyby nie działalność kapłanów, nie tylko tych pochodzących z Polski, ale także wielu innych, którzy działali na terenie Kazachstanu, Kościół w tym kraju nie miał by tylu wiernych. Jeden z kapłanów, który obecnie pracuje w Kazachstanie ks. Jarosław Foltyniewicz mówi, że *wiarę w Boga przechowywały babuszki*³⁵, bowiem to właśnie one, z racji braku kapłanów, prowadziły modlitwy, chrzcili dzieci, odmawiały modlitwy w czasie pochówku, posługiwały się przy tym modlitewnikami opracowanymi po polsku, a przywiezionymi jeszcze z Ukrainy i przechowywanymi do dziś jak relikwie. Źródła podają, że bardzo popularnym nabożeństwem było majowe, budowano ołtarzyki maryjne, śpiewano pieśni, odmawiano litanie, świadomość tych wydarzeń jest nadal żywa. Ludzie mówią, że *modlitwa dawała ukojenie, nadzieje... byliśmy szczęśliwi, nie czuliśmy się tak samotnie*³⁶. Jeden z księży obecnie pracujących w Kazachstanie mówi, że ziemia ta jest skropiona łzami i krwią męczenników, jakimi niewątpliwie byli zesłańcy i następne pokolenia żyjące tam w czasach komunizmu.

Obecność kapłanów, nawet bardzo rzadka, dawała ludności impuls do działania, dawała im siłę, aby nie poddawać się reżimowi komunistycznemu, który za wszelką cenę usiłował zniszczyć wiarę, głosząc wyższość ateizmu. Nie zrażały ich trudności, ludzie ryzykowali często własnym życiem i wolnością, organizowali miejsca, w których kapłan mógł sprawować swoją posługę, starali się aby ich życie religijne wyglądało jak najbardziej normalnie. W warunkach konspiracji wierni zbierali się na modlitwach w domach, przy pozasłanianych oknach ich spotkania trwały całe noce, bowiem chętnych do sakramentów było wielu. Kapłan spowiadał, chrzczył, bierzmował i udzielał ślubów. We wspomnieniach z tamtych lat można znaleźć informację, że przyjazd kapłana jednoczył ludność danej wsi czy miejscowości, bowiem w nabożeństwach uczestniczyli zarówno Polacy, jak i Rosjanie, wierzący, jak i niewierzący. Wieść o przyjeździe księdza rozchodziła się błyskawicznie. Zaangażowanie ludzi w przygotowanie miejsca dla sprawowania Mszy świętej świadczy o ważności posługi kapłańskiej dla zesłańców i sensie posyłania tam kapłanów. Pokazuje, że ludność ta miała wielką potrzebę wiary i pomimo wszelkich trudności trwała przy niej i chciała ponosić ryzyko, jakie się z tym wiązało. Kapłani, mając świadomość liczby wiernych chcących korzystać z sakramentów widzieli, że ich praca nie idzie na marne. Ksiądz biskup Jan Paweł Lenga w jednym z wywiadów podkreślił, że ofiara tych ludzi

³⁵ <http://www.kazakhstan.pl/a2007/070816.htm>, z dnia 10.01.2008.

³⁶ S. Ciesielski, dz. cyt., s. 241.

obecnie przynosi owoc w postaci rozkwitu życia chrześcijańskiego w Kazachstanie³⁷.

Pomimo ciężkich warunków, w latach 50. niektóre wspólnoty katolickie podejmowały próby legalizacji swego działania, jednakże napotkały trudności ze strony władzy radzieckiej, np.: w mieście Karaganda katolicy 20 lat walczyli o legalizację i pozwolenie na budowę kościoła, otrzymali je dopiero w 1977 roku, a rok później wierni modlili się już w nowej świątyni. W latach 1958-1959 próbowano zalegalizować wspólnotę w Astanie (wówczas Celinogradzie), wierni zakupili nawet dom, który miał być przeznaczony na kościół, jednak jednego z głównych organizatorów przedsięwzięcia oskarżono o łapówkarstwo i wsadzono do więzienia, a dom zajęto³⁸. W swoich wspomnieniach ks. Władysław Bukowiński mówi, że ludność sama podejmowała starania o odzyskanie kościoła czy kaplicy. Opisuje sytuację z Karagandy, gdzie przepracował większość życia, kiedy to wierni złożyli się na kupno domu, wyremontowali go, zbudowali ołtarz, odbyło się uroczyste poświęcenie. Niestety władze bardzo szybko zamykały, wedle prawa radzieckiego nielegalne postawione kościoły, ten o którym w swoich wspomnieniach opowiada ks. Bukowiński, działał cały rok. Wierni, pomimo niepowodzeń, nie ustawali w kolejnych staraniach o uzyskanie miejsca do modlitwy³⁹. Podobna sytuacja była ze wszelkimi innymi kościołkami i kaplicami tworzonymi przez innych księży w miejscowościach, w których posługiwali. Na przykład w Tajynsza wierni zakupili pierwszy dom w latach 50., kapłan, który pracował w tym kościółku, ks. Józef Kuczyński, został aresztowany, a kościół zamknięty. Dopiero w latach 70., staraniami kolejnego kapłana, o. Serafina Kaszuby, wydano pozwolenie na rejestrację domu modlitwy, ale pod groźbą zamknięcia tego domu, nie pozwolono odprawiać w nim Mszy świętej. Kolejny kapłan, który przybył do Tajynszy, ks. Karol Kisielewski, odprawiał już Eucharystię w tej kaplicy.

Rzeczywistość pracy księdza bez kościoła najlepiej oddają słowa ks. Bukowińskiego, że *jest ustawicznym domokrąǳcą*. Podkreślał on także, że odprawianie Mszy świętej w domu ma zasadnicze znaczenie dla życia tej rodziny⁴⁰, buduje w niej wiarę i daje siłę do jej przekazywania następnym pokoleniom. Liczba osób, wedle przekazu ks. Bukowińskiego, na takiej Mszy wahała się od 100 w dzień świąteczny do 50 w dzień powszedni⁴¹.

Kapłan pracujący wśród katolików nie ograniczał swojej posługi tylko do Polaków. Ksiądz Bukowiński, pisze, że gdy na Mszy zgromadzeni byli Polacy

³⁷ J. Strzałka, *Heroiczny i ubogi*, wywiad z ks. Bp. Janem Lengą, „Tygodnik Powszechny”, <http://www.tygodnik.com.pl/numer/2737/lenga.html>, z dnia 10.01.2008.

³⁸ <http://www.rc.net/kazakhstan/Astana/parish/PI/Astana.html>, 31.05.07.

³⁹ W. Bukowiński, dz. cyt., s. 49.

⁴⁰ Tamże, s. 49.

⁴¹ Tamże, s. 50.

i Niemcy, to czytania czytał w obu językach, a kazania głosił w języku rosyjskim, jako tym, który był rozumiany przez wszystkich. Zjawiskiem powszechnym było również to, że Polacy w trakcie takiej Mszy modlili się po polsku, a Niemcy po niemiecku⁴².

Z kolei ks. Tadeusz Fedorowicz w swoich wspomnieniach zwraca uwagę na fakt, że władza radziecka sprawiała tylko pozory, że obywatele polscy korzystają z takich samych praw do organizacji życia religijnego jak obywatele radzieccy. W praktyce robiła wszystko, aby odciąć zesłańców od możliwości kontynuowania życia religijnego, nie wydając im pozwoleń na sprawowanie Mszy i ograniczanie posługi kapłanów tylko do ludności wojskowej, czyli skupionej wokół formującej się wówczas Armii Andersa⁴³. Aczkolwiek zdarzały się sytuacje, że i ludność cywilna mogła korzystać z opieki duszpasterskiej kapłanów wojskowych. Dotyczyło to zwłaszcza ludności mieszkającej w pobliżu stacjonującego wojska. Stanisław Ciesielski w swojej książce podaje przykład miejscowości Kustanaj w północnym Kazachstanie, gdzie na potrzeby kaplicy zaadaptowano budynek delegatury. Wówczas na Mszę zjeżdżali się wierni z całej okolicy, niekiedy była to dla nich pierwsza Eucharystia od momentu zesłania⁴⁴.

Sytuacja zmieniła się po upadku ZSRR i odzyskaniu przez Kazachstan niepodległości w 1991 roku. Wówczas to do Kazachstanu mogli zacząć przybywać księża, nie tylko z Polski. Jednym z pierwszych kapłanów, który wówczas przybył do Kazachstanu był ks. Tomasz Peta, obecny arcybiskup metropolita Astany. Ksiądz arcybiskup rozpoczął swoją pracę w miejscowości Oziornoje. Mieszkańcy Oziornego na pytanie, jak trafił do nich polski ksiądz, odpowiadają, że napisali list do Polski z prośbą o przysłanie im księdza i wówczas przyjechał ks. Tomasz Peta⁴⁵. W 1990 roku mieszkańcy wioski rozpoczęli budowę kościoła, nowo wznoszony budynek został poświęcony przez ks. Prymasa Józefa Glempa w 1992 roku, natomiast konsekracja kościoła odbyła się roku później, a dokonał jej ks. bp Jan Paweł Lenga⁴⁶. Obecnie proboszczem w Oziornoje jest ks. Lucjan Pocałuń, misjonarz Fidei Donum z archidiecezji rzeszowskiej. W Kazachstanie pracuje teraz 80 misjonarzy, wśród których są kapłani Fidei Donum, osoby konsekrowane i osoby świeckie.

*

Kościół katolicki w Kazachstanie przez lata cierpiał prześladowania, jednakże ze starcia z ustrojem komunistycznym wyszedł zwycięsko. Obecnie stoją

⁴² Tamże, s. 51.

⁴³ S. Ciesielski, dz. cyt., s. 249.

⁴⁴ Tamże, s. 251.

⁴⁵ Informacja ta pochodzi od mieszkańców Oziornoje, z którymi rozmawiałam w sierpniu 2007 roku, podczas mojego pobytu w Kazachstanie.

⁴⁶ <http://www.catholic-kazakhstan.org/Astana/Pl/index.htm>, z dnia 13.01.2008.

przed nim nowe wyzwania wynikające z nowej rzeczywistości politycznej, w jakiej znajduje się Kazachstan od 1991 roku. Wyzwania stojące przed Kościołem w Kazachstanie wymagają pomocy z zewnątrz – potrzeba kapłanów, pieniędzy i modlitwy. Działalność, jaką podejmują misjonarze pracujący w Kazachstanie jest różnorodna i bardzo podobna do tej, z jaką spotykamy się w naszych parafiach w Polsce. Jest duszpasterstwo młodzieży, są odwiedziny chorych, przygotowywanie do sakramentów. Różnica tkwi w liczbie wiernych biorących udział w tych działaniach oraz w tym, że trzeba ich szukać i dbać o to, aby chcieli zostać. W rozmowach z księżmi, którzy pracują w Kazachstanie przewija się także stwierdzenie, że ewangelizację należy zaczynać od podstaw. Wiele lat panowania ustroju komunistycznego spowodowało, że kilka pokoleń zostało całkowicie oderwanych od wiary, bo pomimo tego, że kapłani byli i służyli w tych stronach, to i tak było ich za mało i nie docierali do wszystkich potrzebujących. Część ludzi odchodziła od Kościoła ze strachu o swoją przyszłość, bowiem przyznawanie się do praktyki religijnej uniemożliwiało edukację i karierę zawodową. Obecnie oni i ich dzieci wracają na łono Kościoła katolickiego, ale ich świadomość religijna jest bliska zeru. Dlatego tak ważne jest prowadzenie ewangelizacji od podstaw. Dochodzi tu także problem języka, o czym wspomniano wyżej – wierni, którzy obecnie wracają do Kościoła oraz dzieci nie znają polskiego, niezbędną jest ewangelizacja w języku rosyjskim. Księża, prowadząc różnorodną działalność w parafii, przyciągają dzieci, młodzież i dorosłych, jednak ciągle za mało jest rąk do pracy i za wiele trudnych kwestii, które trzeba poruszać np. problem małżeństw mieszanych pod względem konfesyjnym, czystości przedmałżeńskiej, rozwodów, sakramentów, a zwłaszcza małżeństwa i wiele innych.

Poważnym wyzwaniem jest też dialog ekumeniczny ze wszystkimi religiami, jakie znajdują się w Kazachstanie, przede wszystkim z Kościołem prawosławnym i z islamem. Jednym z działań, mających się przyczynić do polepszania tych stosunków była wspólna pielgrzymka przedstawicieli wszystkich głównych wyznań Kazachstanu do papieża Benedykta XVI w sierpniu 2007 roku. Przesłanie Jana Pawła II o dialogu ekumenicznym w pełni realizują się tym stepowym kraju.